

## Strażacy ćwiczyli na lodzie

Data publikacji: 21.03.2014 11:55

Strażacy z Mnicha brali udział w międzynarodowych ćwiczeniach służb ratowniczych. Odbyły się one w miejscowości Dolni Vltavice na jeziorze Lipno.

□

Nie tylko teoria, ale przede wszystkim zajęcia praktyczne były częścią międzynarodowych ćwiczeń, które odbyły się w czeskich Dolnych Vltavicach. Reprezentacje Czech, Austrii, Słowacji i Polski brały udział w zajęciach na jeziorze Lipno. **Nasza jednostka brała pierwszy raz udział w takiej akcji** – mówi zastępca naczelnika OSP w Mnichu – Rafał Zieliński. Jak dodaje, - **oprócz naszych strażaków, byli także przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej oraz bytomskiej specjalistycznej grupy wodno-nurkowej. Obserwatorami ćwiczeń byli również członkowie OSP z Międzybrodzia Bielskiego.** W sumie w zajęciach brała udział ponad setka osób, związanych z różnymi służbami, m.in. czeską policją i jej wodnymi jednostkami, strażą pożarną i innymi jednostkami ratowniczymi.

Uczestnicy podczas szkolenia teoretycznego zapoznali się z międzynarodowymi standardami ratowniczymi stosowanymi w ratownictwie wodno-lodowym, sprawdzali również zastosowanie sprzętu do ratownictwa używanego w różnych państwach. **To szkolenie miało spowodować wymianę doświadczeń między poszczególnymi służbami i nawiązanie współpracy międzynarodowej w zakresie ratownictwa wodno-lodowego. Podczas akcji ratowniczej korzystaliśmy również z pomocy psów ratowniczych i śmigłowca** - mówi Rafał Zieliński.

Ćwiczenia praktyczne na jeziorze polegały na udzieleniu pomocy poszkodowanemu na drugim brzegu. **Należało przedostać się przez jezioro, które było częściowo zamrożone, a miało kruchą i cienką warstwę lodu ok. 4 cm grubości. Szerokość jeziora w miejscu ćwiczeń wynosiła ok. 1,5km, przejście zajęło ratownikom ok. 2 godzin w jedną stronę. Było to bardzo ekstremalne doświadczenie. Uczestnicy całość jeziora musieli pokonać pieszo, w znacznej mierze trzeba było też fragmenty jeziora przepłynąć zanurzając się w lodowatej wodzie. Oczywiście płynęliśmy w kombinezonach. Trzeba było stosować różne techniki asekuracji** - opisuje Zieliński.

Wiedza zdobyta na ćwiczeniach w Czechach będzie wykorzystywana już na miejscu w jednostkach. Jak dodaje Zieliński, na Śląsku Cieszyńskim każda Jednostka Ratowniczo – Gaśnicza wyposażona jest w m.in. sanie lodowe. Przy OSP w Mnichu działa sekcja przystosowana do działań ratowniczych w takich warunkach. Od tego roku, strażacy po spełnieniu wszystkich kryteriów zostali uwzględnieni w planach ratowniczych w krajowego systemu. **To są ciężkie i niebezpieczne akcje. Najważniejszym czynnikiem jest tutaj czas, jeśli ktoś znajduje się w wodzie, która ma kilka stopni Celsjusa, po kilkunastu minutach jej szanse na przeżycie drastycznie maleją. Na szczęście na naszym terenie nie musieliśmy jeszcze brać udział w tego typu akcjach** – przyznaje Rafał Zieliński, dowódca sekcji wodnej OSP Mnich.

**Jan Bacza**

